



BIULETYN

nr 8 (540) • 2 lutego 2009 • © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski (redaktor naczelny), Bartosz Cichocki, Mateusz Gniazdowski,
Beata Górka-Winter, Leszek Jesień, Agnieszka Kondek (sekretarz redakcji), Łukasz Kulesa

Międzynarodowe działania przeciw piratom somalijskim

Rafał Tarnogórski

Pierwsza prowadzona w ramach Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony operacja morska Atalanta oraz obecność okrętów państw spoza UE powinny doprowadzić do ograniczenia aktywności piratów. Zgoda somalijskiego Federalnego Rządu Tymczasowego na operacje lądowe potencjalnie pozwala podjąć próbę systematycznego rozbicia pirackiego zaplecza i baz, ale w praktyce działania na lądzie ograniczą się prawdopodobnie do doraźnych uderzeń na wybrane cele. Niebezpieczeństwo poniesienia strat w ewentualnej misji stabilizacyjnej w Somalii skutecznie odstrasza potencjalnych uczestników takiej operacji.

Uwarunkowania. Przyjęcie 2 czerwca 2008 r. przez Radę Bezpieczeństwa rezolucji nr 1816 oznaczało, że społeczność międzynarodowa postrzega działalność piratów na wodach okalających Somalię jako poważny problem i zagrożenie¹. Okręty innych państw na okres sześciu miesięcy uzyskały prawo swobodnego wpływania na jej wody terytorialne w celu zapobiegania i zwalczania aktów piractwa z użyciem wszelkich koniecznych środków (także zbrojnych). Zmierzające do normalizacji sytuacji w Somalii porozumienie z Dżibuti z sierpnia 2008 r. również dawało nadzieję, że walka z rozbójnictwem morskim nabierze rozmachu. Było to istotne w kontekście faktu, iż – według danych Międzynarodowego Biura Morskiego – w 2008 r. u wybrzeży somalijskich (przede wszystkim w Zatoce Adeńskiej) zanotowano 111 ataków, a piraci zdołali uprowadzić 42 jednostki z 819 zakładnikami. W grudniu 2008 r. nadal przetrzymywanych było 14 statków z ogólną liczbą 268 uprowadzonych członków załóg (w tym supertankowiec „Sirius Star” z Polakami na pokładzie – zwolniony po wpłaceniu okupu na początku stycznia 2009 r.). Duża aktywność piratów na uczęszczanym szlaku morskim zaczęła generować dodatkowe koszty dla armatorów, m.in. poprzez wzrost ubezpieczeń, a w przypadku porwania – konieczność opłacenia okupu, co przełożyło się na wzrost kosztów transportu na trasie z Oceanu Indyjskiego na Morze Śródziemne via Kanał Sueski, którą przepływa znaczna część ropy wydobywanej w Zatoce Perskiej. Dodatkowo przechwytywanie przez piratów statków biorących udział w dostawach pomocy humanitarnej dla Somalii pogarszało i tak złą sytuację ludności cywilnej.

Zaangażowanie sił morskich w regionie (amerykańskiej Combined Joint Task Force – Horn of Africa (CJTF–HoA) i międzynarodowej Combined Task Force (CTF–150)) nie doprowadziło do ograniczenia ataków. W październiku 2008 r. na wody somalijskie wpłynęła w ramach operacji Allied Provider eskadra NATO w sile 7 okrętów, pełniąc funkcje eskortowe, dodatkowo Stany Zjednoczone zapowiedziały powołanie nowej grupy bojowej Combined Task Force 151 (CTF–151). Na wodach Zatoki Adeńskiej rozpoczęły misję także okręty innych państw zainteresowanych ochroną szlaków żeglugowych, m.in. z Rosji, Chin, Indii i Kanady.

W rezolucji nr 1838 przyjętej 7 października 2008 r. RB wezwała wszystkie zainteresowane państwa do współpracy z somalijskim Federalnym Rządem Tymczasowym (FRT) w walce z aktami piractwa i rozboju na morzu, przedłużając mandat rezolucji nr 1816 na kolejne pół roku. Po ustanowieniu europejskiej misji Atalanta, na prośbę somalijskich władz RB zdecydowała o przedłużeniu mandatu uprawniającego do operowania na wodach terytorialnych o rok, czyli do 2 grudnia 2009 r. (rezolucja nr 1846). 16 grudnia 2008 r. przyjęto rezolucję nr 1851, w której zezwolono państwom działającym stosownie do postanowień rezolucji 1816 i 1846 na aktywne powstrzymanie za pomocą

¹ R. Tarnogórski, *Zwalczanie piractwa u wybrzeży Somalii*, „Biuletyn” PISM nr 41(509) z 12 września 2008 r.

wszelkich dostępnych środków działań zmierzających do popełnienia aktów piractwa lub rozboju morskiego na terytorium całej Somalii, co oznacza zezwolenie na użycie siły także na lądzie.

Operacja wojskowa UE Atalanta. W dniu 10 listopada 2008 r. przyjęto na forum Rady UE decyzję w sprawie operacji wojskowej Unii Europejskiej w celu powstrzymywania, zapobiegania i zwalczania aktów piractwa i rozboju u wybrzeży Somalii o kryptonimie Atalanta (EU NAVFOR Somalia). Jest to pierwsza operacja morska prowadzona przez UE. Kwaterę główną wyznaczono w Northwood w Wielkiej Brytanii, dowódcą został mianowany brytyjski wiceadmirał Philip Jones. Obecnie UE dysponuje czterema fregatami, w razie potrzeby siły te mogą być zwiększone do sześciu fregat oraz wzmocnione trzema samolotami patrolowymi. Daje to ok. 1200 zaangażowanego w operację personelu. Na pokrycie kosztów operacji przewidziano 8,3 mln euro. Celem Atalanty jest ochrona statków Światowego Programu Żywnościowego (*World Food Programme* – WFP) dostarczających pomoc żywnościową zgodnie z mandatem określonym w rezolucji nr 1814, ochrona innych statków pływających u somalijskich wybrzeży, a także zapobieganie i zwalczanie aktów piractwa i rozboju, zgodnie z normami prawa międzynarodowego. Rozmieszczone w tym celu siły działają do 500 mil morskich u wybrzeży Somalii i krajów sąsiadujących. W ramach misji Atalanta siły UE mogą ująć, przetrzymać i przekazywać innym podmiotom osoby, które popełniły lub są podejrzane o popełnienie aktów piractwa lub rozboju, oraz zajmować statki pirackie ujęte na gorącym uczynku. Europejskie siły morskie mogą współpracować z innymi państwami, organizacjami i podmiotami działającymi w regionie, w szczególności z siłami morskimi CTF-150 oraz CTF-151.

W stosunku do zatrzymanych przez okręty UE piratów oraz mienia wykorzystanego do popełnienia aktów piractwa znajduje zastosowanie reguła mówiąca, iż co do zasady następuje przekazanie właściwym organom somalijskim, chyba że – na mocy odrębnego porozumienia z Somalią – państwo członkowskie lub państwo trzecie wyraża wolę przekazania osób lub mienia swoim organom sądowym, zwłaszcza ze względu na obywatelstwo ofiar, obywatelstwo sprawców lub banderę zaatakowanego statku. Na podstawie akceptacji przez Somalię wykonywania jurysdykcji przez państwa uczestniczące w operacji Atalanta lub państwa trzecie oraz na podstawie art. 105 konwencji Narodów Zjednoczonych o prawie morza, ujęci piraci oraz zatrzymane mienie są przekazywane władzom państwa, którego okręt dokonał ujęcia, a jeśli to państwo nie może lub nie chce wykonywać swej jurysdykcji – państwu członkowskiemu lub państwu trzeciemu gotowemu tę jurysdykcję wykonywać. Żadna z zatrzymanych osób nie może zostać przekazana państwu trzeciemu, jeśli warunki tego przekazania nie zostały uzgodnione zgodnie z prawem międzynarodowym, w tym normami praw człowieka, w celu zapewnienia, że nikt nie zostanie poddany karze śmierci, torturom lub jakiegokolwiek innemu okrutnemu, niehumanitarnemu lub poniżającemu traktowaniu.

Konkluzje. Niewielka misja wojskowa Unii Afrykańskiej, rozmieszczona w Mogadiszu, nie posiada ani mandatu, ani możliwości do zajęcia się problemem piractwa. Rozrost piractwa wskazuje, że miejscowe struktury władzy są niezdolne do kontroli terytorium państwa; jako szansę w tym kontekście należy postrzegać powrót do władzy szejka Szarifa Ahmeda, byłego przywódcy Unii Trybunałów Islamskich. Już zezwolenie na operowanie międzynarodowych sił na wodach terytorialnych miało charakter wyjątkowy, a rozszerzenie tej zgody na antypirackie operacje lądowe świadczy o trwałej niemożności rozwiązania problemu. Gdyby doszło do wkroczenia sił międzynarodowych na ląd, miałyby to charakter *quasi*-operacji stabilizacyjnej, na której zależy rządowi tymczasowemu, który nie sprawuje kontroli nad większością terytorium kraju. Jednakże należy podkreślić, że mandat operacji UE Atalanta nie obejmuje działań lądowych, a doświadczenia nieudanych operacji pokojowych lat dziewięćdziesiątych odstraszać przed podejmowaniem takiej interwencji. Nie można wykluczyć podejmowania przez poszczególne państwa jednostkowych operacji przeciwko celom na lądzie (np. ostrzał baz, akcje sił specjalnych), ale działania przeciw piratom będą skuteczne tylko wtedy, gdy dojdzie do trwałego rozbitcia ich zaplecza. Paradoksalnie, oczyszczenie akwenu z piratów mogłoby mieć niekorzystne skutki w postaci odsunięcia w czasie rozwiązania problemu Somalii jako całości, problem piractwa przyczynia się bowiem do zwiększenia międzynarodowego zainteresowania sytuacją w tym kraju.

Pewne problemy mogą także wynikać z jurysdykcji wobec ujętych piratów, gdyż państwa uczestniczące w działaniach mogą być niechętnie ich sądzeniu, a możliwości i wiarygodność somalijskiego wymiaru sprawiedliwości są niskie. Rozwiązaniem byłoby zawarcie odrębnego międzynarodowego porozumienia czy nawet, co jest jednak mniej prawdopodobne, powołanie międzynarodowego trybunału antypirackiego.